



Ruszyła mobilna stacja

Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Katowicach uruchomił mobilną linię diagnostyczną, pozwalającą kontrolować stan techniczny pojazdów, w tym emisję spalin.

1 168 500 zł

wartość linii diagnostycznej

584 250 zł
dofinansowanie ze środków Funduszu

Prezentacja stacji odbyła się pod koniec stycznia na MOP Halemba przy autostradzie A4 w Rudzie Śląskiej. W pokazie wzięli udział: Jarosław Wieczorek, wojewoda śląski, Alvin Gajadur, Główny Inspektor Transportu Drogowego, Tomasz Bednarek, prezes Zarządu WFOŚiGW w Katowicach i Anna Sokołowska - Olesik, Wojewódzki Inspektor Transportu Drogowego. Zakup urządzenia został sfinansowany ze środków wojewody śląskiego oraz WFOŚiGW w Katowicach.

- Jest to pierwsza w województwie śląskim, a trzecia w kraju taka stacja. Będzie wykorzystywana do badania stanu technicznego autobusów, ciężarówek, a nawet taksówek. Można ją przewozić i szybko rozstawić na dowolnym parkingu - zapewniali inspektorzy transportu, podczas prezentacji. - To urządzenie mobilne, w ciągu około 20 minut jest w stanie skontrolować w 100 proc. stan techniczny pojazdu. Sprawdza bardzo dokładnie układy hamulcowe, kierownicze, stan zawieszenia - abyśmy mogli eliminować z polskich dróg pojazdy, które



stwarzają zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Linia diagnostyczna, zbudowana jest z jednostki mobilnej z urządzeniem hakowym si kontenerem. Wyposażenie kontrolne stanowią, m.in. analizatory spalin, sondy pomiarowe, dymomierz, waga, miernik poziomu dźwięku. Dzięki temu urządzeniu kontrole będą się odbywały szybko i sprawnie, a pomiary będą dokładne.

czyszczeń). Dzięki nowoczesnemu systemowi kontroli zwiększy się poziom nadzoru nad pojazdami przeładowanymi, których naciski osi powodują degradację dróg oraz wysoką emisję hałasu. Ponadto ograniczona zostanie emisja spalin pochodzących z transportu drogowego oraz poprawi się bezpieczeństwo uczestników na drogach, poprzez wyeliminowanie pojazdów zagrażających środowisku i bezpieczeństwu.

Fundusz ogłasza kolejną edycję prestiżowych nagród przyznawanych od 1994 roku z okazji Dnia Ziemi.

Dla kogo czek?



268
laureatów
otrzymało
nagrody
w

25
edycjach
„Zielonych
czeków”

Nagrody dedykowane są pasjonatom działającym na rzecz ochrony przyrody, ale także naukowcom, którzy angażują swoją wiedzę i umiejętności, by chronić środowisko.

Warto rozejrzeć się w swoim otoczeniu, czy jest osoba godna tego wyróżnienia. Jeżeli tak, to należy ją zgłosić, pod warunkiem, że działa na terenie województwa śląskiego. Zgłoszenie kandydata musi zawierać wypełniony wniosek wraz z uzasadnieniem oraz rekomendację jednej z instytucji ekologicznej.

Dokumenty należy składać w Kancelarii Funduszu w Katowicach, przy ul. Plebiscytowej 19 z dopiskiem „Zielony czek”. Termin przyjmowania wniosków upływa 22 marca o godzinie 15.30. Ogłoszenie listy laureatów nastąpi 26 kwietnia 2019 roku.

Kapituła składająca się z ekspertów, pracowników naukowych oraz działaczy na rzecz

ochrony środowiska i popularyzacji przyrody wyłoni laureatów w następujących kategoriach:

- programy i akcje dotyczące ochrony przyrody,
- prace naukowo - badawcze,
- edukacja ekologiczna,
- szkolna edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży,
- publicystyka ekologiczna,
- działania popularyzatorskie i promocja postaw proekologicznych.

Nagroda indywidualna może wynieść - do 7.500 zł, a zespołowa - do 15.000 zł, przy uwzględnieniu, że zespół nie może liczyć więcej niż trzy osoby, a nagroda dla członka zespołu nie może przekroczyć kwoty 5 tys. zł.

Więcej informacji na: www.wfosigw.katowice.pl

Spraw, by twój piec mniej dymił i zatruwał powietrze

Walczmy ze smogiem

Zima zmusiła mieszkańców do intensywnego palenia w piecach. Od razu odbiło się to na jakości powietrza nad miejscowościami powiatu mikołowskiego. Gołym okiem było widać, gdzie mieszkańcy wciąż korzystają ze starych pieców tzw. „kopcuchów”.

Programy wsparcia wymiany kotłów na nowe klasy piątej lub montaż ogrzewania gazowego czy olejowego funkcjonują w każdej gminie, a Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zaprasza do korzystania z programu „Czyste powietrze”. Niezależnie od tego zachęcamy mieszkańców do skorzystania

z naszej instrukcji jak palić w piecu, by zanieczyszczeń w powietrzu było mniej.

Jak palić w piecu węglowym, by zmniejszyć zapylenie?

Wydawałoby się, że to nic trudnego, a jednak. Po rozpaleniu pieca węglowego często z komina wylatuje czarny dym, by dopiero po osiągnięciu przez urządzenie pełnej mocy zmienić się w biały. I nie ma tu znaczenia jakość węgla. Chodzi o zastosowanie właściwej techniki. W ubiegłą zimę mikołowski strażnicy miejscy oraz strażacy szkolili mieszkańców powiatu.

Dziś warto przypomnieć kilka podstawowych zasad.

Stary piec rozpalony od góry nie będzie tak efektywny i wygodny jak nowoczesne kotły, ale i tak w porównaniu z dotychczasowym stanem poprawa będzie kolosalna, a jej koszt - nawet nie zerowy, a ujemny, bo można zarobić na efektywniejszym spalaniu.

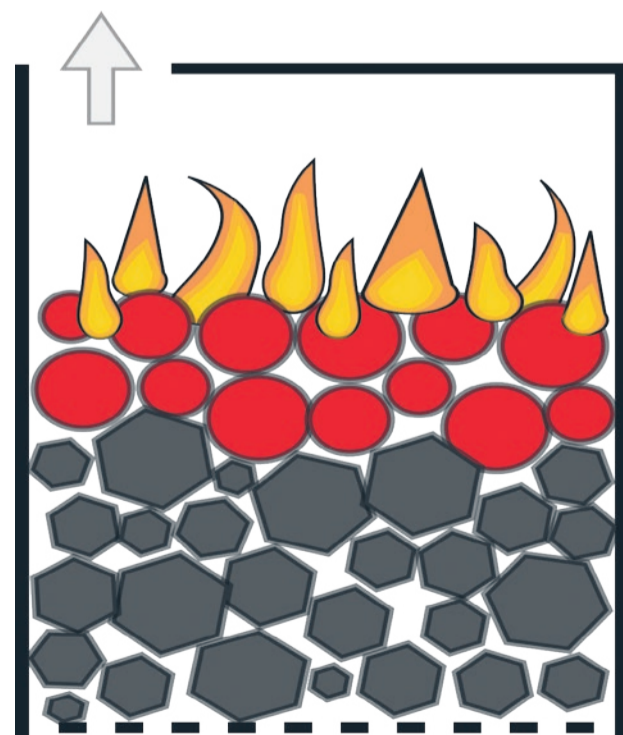
Jak działa rozpalanie od góry

Cały trik w rozpalaniu od góry to przeniesienie warstwy żaru z dołu na górę paleniska. Budowa kotła nie zmienia się, powietrze nadal płynie spod rusztu ku górze. Jednak teraz żar pomału schodzi ku dołowi (z równą la-

twością jak w paleniu od dołu wędrował ku górze), a dym wydostający się z warstwy zimnego jeszcze opału musi przejść przez żar, gdzie ulega praktycznie całkowitemu spalaniu. Do komina leżą (niemal) przezroczyste spaliny, a ze spalania dymu powstaje więcej ciepła.

Rzecz jasna nawet przezroczyste spaliny nie oznaczają zerowej emisji zanieczyszczeń - ale badania pokazują, że spadek emisji pyłów jest ponad 50-procentowy względem standardowego kopczenia.

Na tej samej zasadzie co palenie od góry, tylko w mniejszej skali, działają palniki w kotłach podajnikowych i dlatego kotły te spalają węgiel czysto i efektywnie.



Rozpalanie od góry: powietrze wpada pod ruszt, a spaliny wylatują górą paleniska. Ogień - wbrew intuicji - bez trudu idzie „pod wiatr”.